

# Sarius, ZMORA

nienawidzisz mnie  
ale kochasz mnie  
ja jestem tylko twoją twarzą  
ci których kocha, tylko umierają  
i znów ze mną tylko o 4 rano

wiem, chcesz to zaraz mieć  
urodziłeś się by jak Tacofide ...  
otworzyć korek z kasą  
ja muszę zamknąć worek z babcią  
by się spotkać z prawdą

nie mogę zasnąć  
a dobrze wiem  
nienawidzisz mnie za mało  
kochasz mnie za bardzo  
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną  
jesteś jak Van Gogh  
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną  
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć

nienawidzisz mnie  
no bo znamy się  
sama nie wiesz, jak bardzo dawno  
zostawiłbym ci dusze, klucze no i swoje auto  
zostawiłbym to bagno, ale wtedy cię uduszę

chciałabyś zostać moim władcą  
jakoś to ogarnąć  
wspólnie pchać ten wózek  
martwić się czy tylko wrócić  
a jest ze mną tylko 4 ano

nie mogę zasnąć  
a dobrze wiem  
nienawidzisz mnie za mało  
kochasz mnie za bardzo  
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną  
jesteś jak Van Gogh  
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną  
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć  
nie mogę zasnąć  
a dobrze wiem  
nienawidzisz mnie za mało  
kochasz mnie za bardzo  
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną  
jesteś jak Van Gogh  
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną  
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć  
nie mogę zasnąć  
a dobrze wiem  
nienawidzisz mnie za mało  
kochasz mnie za bardzo  
jesteś jak światło, które płonie, jak latarnie gasną  
jesteś jak Van Gogh  
opisujesz moja prozę, swoją ręką barwną  
ty wygrywasz z tym demonem, co mi nie da zasnąć